

Socjaldemokraci Czech i Słowacji tworzą wspólne stronnictwo

PRAGA. (PAP). Czechosłowacki minister przemysłu Lausman oświadczył na zjeździe okręgowym partii socjaldemokratycznej w Pardubicach iż pogłoski o połączeniu się czeskiej partii socjaldemokratycznej ze słowacką partią socjaldemokratyczną uważać można obecnie za fakt dokonany.

Po zamachu na konsulat Polski i USA Nadzwyczajne zarządzenia brytyjskich władz okupacyjnych

LONDYN. (PAP). Jak donosi agencja Reuters, brytyjskie władze wojskowe w Jerozolimie zarządziły specjalne środki ostrożności w dzielnicach miast, gdzie znajduje się większość konsulatów państw obcych. Ulice zostały zabarykadowane zasiekami z drutów kolczastych, przy których zaciągnięli straż żołnierze. Konsulom szwedzkiemu i polskiemu, których siedziby znajdują się poza tą „strefą bezpieczeństwa” zaproponowano by przenieśli swe biura na teren zabezpieczony. Jak wiadomo, ostatnio dokonano w Jerozolimie zamachów bombowych na konsulat polski i amerykański. Władze brytyjskie przypu-

Delegaci Polskiego Banku Narodowego w Pradze

PRAGA. (PAP). Ostatnio przybyła tu delegacja Polskiego Banku Narodowego celem bliższego zapoznania się z życiem finansowym i gospodarczym Czechosłowacji. Delegacja, na której czele stoi zastępca sekretarza generalnego Polskiego Banku Narodowego — Madura, zabawi w Czechosłowacji 2 miesiące.

Admirał Nimitz opuszcza stanowisko

WASZYNGTON. (Obs. wł.). Admirał Chester Nimitz oświadczył, że w połowie grudnia opuszcza stanowisko szefa operacji morskich floty Stanów Zjednoczonych, pozostanie jednak nadal w służbie czynnej. Po zastąpieniu Eisenhowera przez Spaatza, dotychczasowego dowódcę lotnictwa, ustąpienie Nimitza jest zakończeniem zmian na wszystkich trzech najważniejszych stanowiskach dowódczych w Stanach Zjednoczonych.

W 4-tą rocznicę bitwy Gwardii Ludowej na „Diablej Górze”

24 b. m. minie czwarta rocznica bitwy, jaką stoczyły w 1943 r. oddziały partyzanckie, rekrutujące się z członków Gwardii Ludowej z wojskami niemieckimi na t. zw. Diablej Górze, położonej w lasach na pograniczu powiatów koneckiego i opoczyńskiego. W dniu tym oddział Gwardii Ludowej im. gen. Bema w wyniku wielogodzinnej ciężkiej i krwawej walki zmusił oddziały niemieckie do wycofania się z okolic Diablej Góry ze znacznymi stratami. Celem uczczenia tej rocznicy powołano w Łodzi wojewódzki komitet obchodu czwartej rocznicy bojów partyzanckich z Niemcami na Diablej Górze. W skład komitetu weszli przedstawiciele stronnictw demokratycznych, Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, organizacja społecznych i związków młodzieżowych. Komitet zorganizuje w dn. 28. b. m. uroczystości na Diablej Górze w pow. opoczyńskim.

3 pociągi dziennie Warszawa—Szczecin

Od dnia 1 grudnia kursować będą dziennie trzy pociągi na trasie Warszawa (Swinoujście) — Szczecin — Poznań — Warszawa. Uruchomienie tych pociągów będzie miało wielkie znaczenie dla rozwoju gospodarki wojennej. Przed wszystkim pozwoli to na szybki eksport ryb dostarczanych do nowej bazy w Kąkiszynie przez naszych rybaków dalekomorskich do Warszawy i miast Polski centralnej.

Budżet PUWF i PW ustalony

Budżet Państwowego Urzędu Wychowawstwa Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego na rok 1948 został ustalony i wyraża się sumą miliardów sto milionów zł. Podział tej sumy jest następujący: wyżywienie 56,4 proc., administracja 23,5 proc., wychowanie fizyczne 3,1 proc., sport 2,3 proc., remonty budynków 1,2 proc., sprzęt 1,8 proc., budowa ośrodków 5,7 proc. W zestawieniu tym uderza dość wysoka liczba przeznaczona na pokrycie kosztów administracji.

Dziennikarze czescy na Śląsku

Na zaproszenie oddziału śląsko-dąbrowskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. przybyła w dniu 12 b. m. na Śląsk 9-osobowa grupa dziennikarzy czeskich z prezesem Związku Dziennikarzy w Morawskiej Ostrawie nac. red. dziennika „Prace” Fialą na czele. Wizyta ma na celu zacieśnienie wzajemnego kontaktu oraz nawiązanie współpracy.

Zwycięstwo bloku ludowego w wyborach samorządowych w Rzymie Dotkliwa porażka partii Saragata

RZYM. (PAP). — Ostateczne wyniki wyborów samorządowych w Rzymie przedstawiają się następująco: Blok ludowy — 208.566 głosów i 27 mandatów. Chrześcijański demokraci — 204.247 głosów i 27 mandatów. Uomo Qualunque — 63.400 głosów i 8 mandatów. Partia republikańska — 36.700 głosów i 5 mandatów. Monarchiści — 32.600 głosów i 4 mandaty. Partia Saragata — 24.000 głosów i 3 mandaty. Włoski ruch społeczny — 24.000 głosów i 3 mandaty. Partia liberalna — 11.000 głosów i 1 mandat.

Najbardziej zacięta walka w okresie przedwyborczym toczyła się między blokiem ludowym a chrześcijańską demokracją. W kołach politycznych uważa się, że niewątpliwie zwycięstwo odniósł blok ludowy. Mimo nie przebiegającej w środkach propagandy partii chrześcijańsko-de-

mokratycznej, która dysponowała olbrzymimi funduszami, blok ludowy zwiększył swój stan posiadania i zajął czołowe miejsce.

Chrześcijańska demokracja wzmacnia swą pozycję kosztem partii prawicowych, a w szczególności — Uomo Qualunque i monarchistów, które utraciły po 30 tys. głosów.

W kołach politycznych zwracają uwagę na dotkliwą porażkę, jaką poniosła partia Saragata. Partia ta, która poszła do wyborów pod hasłami antykomunistycznymi, zdobyła tylko 3 mandaty.

Należy zaznaczyć, że Rzym uchodził za bastion chrześcijańskiej demokracji. Stolica Włoch nie odzwierciedlała więc nas trojów, panujących w kraju.

Komentarze prasy włoskiej RZYM. (SAP). — Rezultaty wyborów samorządowych są tematem rozważań prasy włoskiej, która podkreśla, że obecnie głosowało więcej wyborców, niż w 1946 r. Organ socjalistów „Avanti!” zapewnia, że w obecnej sytuacji politycznej zwycięstwo bloku ludowego dowodzi, że konserwatyści i umiarkowani są słabi, a lewica może być pewna zwycięstwa w wyborach ustawodawczych na przyszłą wiosnę.

Komunistyczna „Unita”, pisze, że obecna sytuacja jest wyraźniejsza. „Widoczne jest, że przeciwko siłom plutokracji, skupionym pod znakiem demokracji chrześcijańskiej, przeciwko głodowi i wojnie podniosły się żywioły, niosące wolność, sprawiedliwość i pokój ludziom spod zwycięskiego znaku Garibaldi.”

Katolicki „Il Quotidiano” podkreśla, że pojawienie się pewnych antydemokratycznych grup politycznych może dać partiom lewicowym podstawy do zarzutów o odrodzeniu się faszyzmu włoskiego.

Należy zaznaczyć, że Rzym uchodził za bastion chrześcijańskiej demokracji. Stolica Włoch nie odzwierciedlała więc nas trojów, panujących w kraju.

Należy zaznaczyć, że Rzym uchodził za bastion chrześcijańskiej demokracji. Stolica Włoch nie odzwierciedlała więc nas trojów, panujących w kraju.

Ustalenie budżetu rodzin robotniczych Ankieta Min. Pracy i Opieki Społecznej

Zarządzeniem ministra Pracy i Opieki Społecznej przeprowadzona będzie w listopadzie b. r. specjalna ankieta mająca na celu ustalenie budżetu rodzin robotniczych. Akcją ankietową kierować będzie Dep. Pracy i Świeżo powstanie w Min. Pracy Biuro Ekonomiczne. Obejmuje ona wszystkie

Drugi występ bokserów radzieckich w Polsce

W czwartek, w Katowicach odbędzie się spotkanie pięściarskie drugich reprezentacji państwowych ZSRR i Polski.

Nasza reprezentacja wystąpi w składzie następującym: Malak, Krużo, Czortek, Rademacher, Olejnik, Piskarski, Nowaro i Klimecki.

Bokserzy radzieccy nie ustalili jeszcze swego składu. Ich ósemka różni się będzie na pewno od składu, jaki widzieliśmy w niedzielę w Warszawie.

Nasi pięściarze mają szanse jeśli nie na zwycięstwo, to przynajmniej na honorowy wynik w starciu z silną drużyną radziecką.

Malak jest niewątpliwie jedną z najlepszych polskich „much”. Jego niefortunny występ w Dublinie nie może przekreślić jego wartości.

Wiceministr Polski Krużo (w. kugucia), jest bokserem szybkim i bojowym. Ze słabszym od Awdiejewa przeciwnikiem może liczyć na zwycięstwo. Czortek w wadze piórkowej niewiele ustępuje Antkiewiczowi. Jego rutyna i żywiołowość znana wszystkim. Rademacher (waga lekka) prezentował się w meczu z doskonałym Grejnerem — b. dobrze. Olejnik w półśredniej wadze na pewno wykaże swą wyższość nad Chychią i... może wygrać.

Szymankiewicz upora się, naszym zdaniem, nawet z Ogurienkowem. Jest to bokser niezwykle bojowy, i mimo nieco niższej klasy od Kolczyńskiego, przewyższa b. mistrza Europy zapalem do walki i ambicją. Waga półciężka to Nowaro. Mistrz ZSRR Siepanow jest dobrym technikiem, ale w porównaniu z Szymurą — wypadł słabo. Nowaro ze swoim systemem wal-

W Kolumnie pod Łodzią w czasie pogłębiania rowów kanalizacyjnych natrafiono na grób z okresu kultury lużyckiej, z lat 900-setnych przed naszą erą. Odkrycia te zajęło się Miejskie Muzeum Prehistoryczne w Łodzi.

Ponadto w powiecie chełmskim w

kolonii Stółpiec, jeden z gospodarzy w czasie orki natrafił na grobowiec z epoki neolitu. Ekspedycja Koła Krajowego pod kierunkiem prof. Janyczkowskiego stwierdziła, iż grobowiec zawierający urny z prochami pochodzi z epoki kamienia gładzonego. Urny na zewnętrznej stronie posiadały ornament, obecnie jest on jednak słabo widoczny. Grobowiec sprowadzono do muzeum gimnazjum Czarneckiego w Lublinie.

Ziemia odkrywa tajemnice pod Łodzią i w Chełmszczyźnie

Utworzenie Tymczasowego Komitetu ONZ próbą obejścia jednomyślności wielkich mocarstw Oświadczenie wicemin. Wyszyńskiego

NOWY JORK. (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat amerykański, John Foster Dulles, wystąpił jako rzecznik projektu USA powołania do życia tzw. Komitetu Tymczasowego Generalnego Zgromadzenia, który byłby czynny w okresach przerwy w pracy Generalnego Zgromadzenia.

Rząd amerykański proponuje, by „Komitet Tymczasowy” posiadał następujący zakres prac:

1) badanie kwestii dotyczących utrzymania pokoju, bezpieczeństwa i przyjaznych stosunków między narodami, jakie mogą wypłynąć z sekretariatu generalnego, celem wnieśienia na porządek dzienny następnej sesji zwyczajnej.

2) czuwanie nad wykonaniem zaleceń Zgromadzenia Generalnego,

3) przygotowanie sesji Zgromadzenia drogą studiów wstępnych w sprawie ogólnych zasad współpracy nad utrzymaniem pokoju międzynarodowego i współpracy międzynarodowej w dziedzinie politycznej.

Dulles oznajmił, że rząd amerykański wychodzi z założenia, iż komitet nie będzie zajmował się sporami, które w danej chwili figurują na porządku dziennym Rady Bezpieczeństwa. Komitet Tymczasowy nie powinien również wkraczać w zakres działania komitetów lub komisji ONZ, powoła-

nych dla jakichkolwiek szczególnych celów przez Zgromadzenie Generalne lub Radę Bezpieczeństwa, takich np. jak komisja energii atomowej.

NOWY JORK. (PAP). Podczas dyskusji nad projektem amerykańskim, proponującym utworzenie t. zw. komitetu tymczasowego, złożył oświadczenie delegat radziecki, wiceminister Wyszyński.

Min. Wyszyński podkreślił, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

została powołana do życia, skoro Zgromadzenie Generalne jest w stanie wykonać swoją pracę w sposób należyty i w sposób, który nie wymaga utworzenia komitetu tymczasowego?

Min. Wyszyński odpowiedział, że delegacja amerykańska proponuje utworzenie komitetu, podając m. in. jako powód „przebieżanie” Zgromadzenia Generalnego pracą bieżącą. Dlaczego wobec tego — zapytał min. Wyszyński — delegacja amerykańska

Konferencja prasowa u min. Modzelewskiego

(Początek na str. 1e!).

nia pustyni w centrum Europy, ale BEZPIECZENSTWO POLSKI NAKAZUJE DO JEJ TRZEZYW STOSUNKU DO NIEMIEC.

Polskie dzieła sztuki w Kanadzie

Zapytany wreszcie o sprawę polskich skarbow narodowych w Kanadzie, minister oświadczył, że rząd polski oczekiwał od rządu kanadyjskiego pełnej pomocy w odzyskaniu tych skarbow w myśl szeregu umów międzysojuszniczych w sprawie zwrotu mienia poszczególnych narodów i dzieł sztuki, należących do okupowanych podczas wojny krajów. Minister stwierdził, że rząd kanadyjski niestety nie wykazał maksimum energii i zajął nieuczciwą, wręcz niezrozumiałą stanowisko. Ten polski majątek narodowy znajduje się — jak oświadczył minister — w rękach grupy ludzi, którzy posługują się metodami, znanymi z działalności kłidnapów w Ameryce.

Na zakończenie minister Modzelewski stwierdził, że RZĄD POLSKI DOMAGA SIĘ BĘDZIE NADAL ZWROTU MAJĄTKU STANOWIĄCEGO BEZCENNA WARTOŚĆ DLA CAŁEGO NARODU.

Wzwanie do walki w odpowiedzi na terror i okupację w Grecji

LONDYN. (PAP). Na skutek wzmożonej fali terroru przeciwko siłom demokratycznym Grecji, grecka partia komunistyczna opublikowała specjalny komunikat. Główne jego punkty głoszą:

1) polityka pojednania i utworzenia rządu jedności narodowej, gło-

szona przez partie lewicowe EAM, jest jedynym wyjściem z obecnej sytuacji.

2) Imperializm amerykański i brytyjska okupacja zniszczyły grecką demokrację i prawdziwą niepodległość oraz są obecnie głównymi przeszkodami w urzeczywistnieniu polityki EAM.

3) Rząd Sofulisa kontynuuje poprzednią politykę, zmierzającą do zniszczenia niepodległości kraju.

4) Zbrojna walka armii demokratycznej jest jedyną odpowiedzią, jaką lud grecki może dać okupantom. Z tych powodów wzywa się wszystkich Greków aby pracowali na rzecz zwycięstwa armii demokratycznej w tym przekonaniu, że im będzie ona silniejsza i poparta przez zdecydowaną postawę społeczeństwa, tym łatwiej EAM będzie mógł zrealizować swą politykę.

Komunikat podkreśla w zakończeniu, iż celem walki prowadzonej przez partię komunistyczną jest osiągnięcie niepodległości, wolności i demokracji.

Amerykanie obejmują kontrolę nad greckim handlem

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten o utworzeniu centralnego urzędu dla spraw handlu zagranicznego. Urząd ten przejmie całkowitą kontrolę nad importem i eksportem. Dyrektorem urzędu ma zostać Amerykanin Davison, którego będą podlegli ministrowie gospodarki narodowej, finansów, rolnictwa, koordynacji i zaopatrzenia.

Ze świata

ZAPRYSZCZENIE KSIĘŻNICZKI JULIANY.

HAGA. Kr. Juliana holenderska złożyła przysięgę na wierność konstytucji. Obejmuje ona regencję Holandii na czas choroby królowej Wilhelminy.

STRAJK ROBOTNIKÓW LONDYŃSKICH CHŁODNI PORTOWYCH

LONDYN. W Londynie wybuchł strajk robotników pracujących w chłodniach portowych. Na skutek strajku ustał wszelki ruch w 13 przystaniach nad Tamizą, w których wydławano się transporty mięsa i owoców. Strajkujący domagają się podwyżki premii.

PRZYMUSOWE ŁADOWANIE „LATAJĄCEGO OKRĘTU”

NOWY JORK. Obrazek amerykański transportowiec zwany „latającym okrętem” został zmuszony do lądowania na wodach Atlantyku. Samolot wiozą 62 osoby i 7 ton ładunku. Pomimo obciążenia, dochodzących do 30 ton wysokości, prąd powietrza, wśród których znajdowało się kilkunastu członków delegacji brytyjskiej do ONZ, został odtransportowany do brzozy.

Skazanie Polaków i Jugosłowian za pobicie napastników niemieckich

HANOWER. (Obs. wł.). — 15 Polaków i 3 Jugosłowian, oskarżonych o ciężkie poranienie 31 Niemców, którzy spowodowali napad w czasie targów przemysłowych w Hanowerze 25 września, skazanych zostało na 12 miesięcy więzienia.

Skazani Polacy i Jugosłowianie są członkami pomocniczych oddziałów brytyjskich, zorganizowanych spośród b. jeńców wojennych wojsk sprzymierzonych w strefie angielskiej Niemiec.

Kamienie na szaniec i cegła na odbudowę

(Od własnego korespondenta)

Pociąg wtoczył się na peron, naciągany już do ostatecznych zda-
wałości się granic, to też wzięliśmy
go szturmem zdobywając nieśmiało
teoretycznie miejsca. Fala ludz-
ka porwała się i wtoczyła w wa-
gon zaopatrzonego tabliczką „dla mło-
dzieży szkolnej”. Wycofanie się by-
ło niemożliwe. Drogi odwrotu było
zatrasowane. Pociąg ruszył.

W pierwszych już chwilach podró-
ży orientowałem się, że przypadek
rzucił mnie w centrum toczącego
od dłuższego widocznego czasu, namię-
tej, takiej jaką tylko młodzieńcza
być może, dyskusji. Powracający po
nauce ze szkoły do domu, chłopcy,
pod wpływem prawdopodobnie
ostatniej lekcji historii, roztrząsali
nieco naiwnie problem bohaterstwa.
Rzecz zdaje się szła o to „kto był
największym, czy też większym bo-
haterem”.

LEONIDAS I KSIĄŻE JÓZEF

A więc był w dyskusji i Leoni-
das z garstką nieustraszonych pod
Termopilami oraz przeciwnie
mu z rodzinie historycznej gęble,
książę Józef, któremu Bóg powie-
rzył honor Polaków. Wępie było (cy-
towana jako przykład bohaterstwa
zbiornego) szara w wawożie Sa-
mo-Sierri i aktualniejszy szurm na
Monte Cassino, byli japońscy lotni-
cy samobójczy rzucający się na nie-
przyjacielskie bombowce i okręty
oraz pamiętne polskie „żywe torpe-
dy” Anno Domini 1939.

Chłopcy w ferworze dyskusji spa-
cerowali wzduż i wszerz historii
konfliktów imionami i nazwiskami
bohaterów.

„Dla mnie cała historia to jedno-
tylko napażanie się — jakby przez
wieki ludzie nie ważniejszego nie
robili, jak tylko wyjątkowo wodzi-
li się za rby. A z tymi okrzykami
bohaterami to też nie zawsze wi-
domo, jak tam na prawdę z tym
ich bohaterstwem wyglądało. Zda-
je mi się że w budzie to nas często
karmią taką nie bardzo po tylu wie-
kach sprawdzoną legendą.

Co innego bohaterowie kultury
(szczęśliwie chłopiec zdawał się sma-
kować w tym słowie i w oświe-
nieniu zaskoczonych jego biuźnictwem
słuchaczy) naukowcy, badacze, arty-
ści. Oni powinni zajmować w hi-
storii najpocześniejsze miejsca”.

Jak kij wsadzony w mrowisko,
jak kade benzyna wylana w ogni-
sko tak na młodocianych dyskusja-
nów podzielały światoburcze słowa
kolegi. — Jeden poprzez drugiego,
nie przebiegając w szubackich epi-
tetach solidarnie zaatakowali opo-
nenta nie dopuszczając go już do
głosu.

„Jak on śmiał, ten pętał, poro-
wnywać chociażby Zawiszę Czarnę-
go z jakimś tam chłystkiem od kul-
tury”.

Gospodarka turystyczna w rękach „Orbisu”

Wreszcie porządek na Ziemiach Zach.

Na zlecenie Min. Komunikacji w
porozumieniu z Min. Ziem Odzy-
skanych PBP „Orbis” przejmując

Nie wiem czy pacyfistycznie za-
kończył się epilog tej „bohater-
skiej” dyskusji gdyby nie to, że po-
ciąg zatrzymał się na niewielkiej
stacji, będącej celem podróży
większości z dyskusujących.

STACJA KRAŃCOWA DYSKUSJI
Halaśliwie wyladowali się na pe-
ron, pociąg ruszył dalej i już nie
dowiedziałem się ostatecznie, kto —
Cezar czy Napoleon, żołnierze spod
Monte Cassino czy też może owi
bohaterowie postępu byli tymi
„wielkimi bohaterami”.

Owa krańcowa dla dyskusji sta-
cja dawno już pozostała za nami,
daleko przed nami leżała jesze-
cze Warszawa, cel podróży powrot-
nej ze śląskich kopalni hut i fa-
bryk gdzie zniknęli się z pro-
downików pracy wyróżnionych na
III Zjeździe Przemysłowym w Szcze-
cinie, a wciąż jeszcze refleksjami
napływało wspomnienie szubackiej
dyskusji.

I z jakimś nielegitymizmem na pozór
skorajaniem na marginesie tych
właśnie refleksji wypłynęły dwa
zdania, w różnych zaśpiewanych ok-
reśach i przez różnych wypowiedzia-
nie ludzi.

Pierwsze to w latach wojny jesze-
cze zasłynąca opinia cudzoziem-
skiego dziennikarza, że „wy Polacy,
potraficie tylko za Ojczyznę umie-
rać w potrzebie, ale w potrzebie dla
tej Ojczyzny nie potraficie pracować”.

Drugie zaś napływające z zaka-
marków pamięci to zdanie, zwrot
retoryczny zasłyną z ust jednego
z działaczy demokratycznych, że
„front walki o niepodległość i do-
brobyt Polski przebiega teraz po-
przez kopalnie, huty i fabryki”.

I gdy raz jeszcze powrócił my-
ślą, ku tym ludziom z którymi z
obowiązku dziennikarskiego i ludz-
kiej ciekawości, przeprowadziłem se-
resz szerszych rozmów o blaskach i
ciężkości ich pracy i życia codzien-
nego, gdy wróciłem pamięcią ku tym
wszystkim górnikom, ślusarzom,
warkmistrzom, tkaczom i robotni-
kom, którzy niejednokrotnie w cięż-
kich warunkach, bez patosu i ta-
niego frazesu patriotycznego walczy-
li na „bezkrywawym froncie narodowej
niepodległości i dobrobytu” — po-
żądałem, że nie mogę pokazać ich
w odpowiedzi cudzoziemskiemu kole-
dze po piórze. Pożądałem również
wspominać niedawną dyskusję, że
kult pracy i mił jej — nie boję się
tego słowa — bohaterów — nie docie-
ra lub zbyt słabo dociera poprzez
szkołę do tego pokolenia, które kon-
tynuować ma walkę na froncie pra-
cy, a które wciąż jeszcze żyje mi-
tem bohaterstwa „krwi i oręża”.

Wczorajsza legenda „kamieni na
szaniec” niech się przemieni w le-
gendę „cegieł da odbudowy”.

Nie ujmując nie zasługi tym, któ-
rzy walczyli i w potrzebie kre-
sili przezwalał, przydajmy jej i czi-
z nią związanej tym wszystkim,
którzy codziennie swą pracą zdoby-
wają sobie szacunek współczesnych
i potomnych.

I przydaję najlepszym z nich za-
sługi i sławy nie zapominać, że...
nie samą sławą tylko człowiek żyje!

Jerzy Ros

Jesienna zbiórka złomu

już rozpoczęła się

15 b. m. rozpoczyna się w całym
kraju 6-tygodniowa społeczna akcja
jesiennej zbiórki złomu. Akcję podję-
ły młodzież szkolna oraz organizacje
młodzieżowe. Nie odmówi swej pomo-
cy w akcji i starsze społeczeństwo. Do
zbiórki będzie dostarczony leżący do
tychczas bezużytecznie złom żelazny
i kolorowe metale. Złom — to cenny
surowiec potrzebny dla produkcji
hut. Zebrany w kraju zaoszczędzi
państwu ogromnych wydatków na
sprowadzenie go z zagranicy.

Dwukrotnie już była przeprowa-
dzona społeczna akcja zbiórki złomu.
Rezultaty zbiórki były dość po-
myślne. W akcjach tych zebrano kil-
kadziesiąt tysięcy ton złomu. Należy
przypuszczać, że doświadczenie z po-
przednich akcji pozwoli usprawnić o-
becną akcję, która obecnie da niewą-
pnie lepsze rezultaty.

W Warszawie powinni zbierać
społecznie zebrany złom zgłaszać do
następujących składnic przy ul. Przy-
okopowej 24, Towarowej 21, Kolejo-

wej 67, Zwrotniczej 108, Radzymiń-
skiej 67 i Markowskiej 5. Na prowinc-
ji do składnic powiatowych. Za ze-
brany surowiec będą składnice płacić
ustalone stawki. (12)

Ludwik Sołski

gra w Świdnicy

Niezłomowany mistrz sceny, Lu-
dwik Sołski, występuje obecnie w
Świdnicy.

Teatr jest stale wypełniony i nie
może pomieścić wszystkich chętnych,
którzy chcieliby zobaczyć „Grube ry-
by” w interpretacji mistrza sceny pol-
skiej.

Powrót

z Palestyny i Afryki

W pierwszych dniach przyszłego ty-
godnia przybędzie z Genui do Dzie-
dziej nowy pociąg Polskiego Czerwo-
nego Krzyża, wiozący 48 repatriantów
— uchodźców wojennych — z Sy-
rii, Palestyny, Egiptu, Afryki i Włoch.

Nie wyzyskali wszystkich środków obrony

Odpowiadają za „uwolnienie” 48 przestępców

Naczelnik więzienia w Pułtusku
Jan Dwornik i jego czterech podwład-
nych: Józef Kuźmiński, Władysław
Wielochowski, Stefan Podgórski i Cze-
sław Morawski stanęło przed Sądem
Wojskowym w Warszawie.

Późnym wieczorem 25 listopada
1946 r. 40-osobowa grupa WiN pod do-

wództwem „Przelotnego” dokonała
na więzieniu w Pułtusku śmiałego na-
padu i uwolniła 48 osadzonych prze-
stępców oraz zabrała z kasy więzie-
nia 100 tys. zł.

W czasie akcji, która trwała ok.
dwóch godzin, bandyci zabili strażni-
ka więzienia Józefa Kostunia, kierow-
nika gospodarczego Edwarda Ożimow-
skiego, funkcjonariuszy MO Twar-
dowskiego i Kocińskiego oraz trzech
przechodniów. Straty bandytów wy-
nosiły 2 zabitych.

Napadu dokonali bandyci po rozbi-
ciu centrali telefonicznej w Urzędzie
Pocztowym i obsadzeniu wszystkich
uliczek, prowadzących do więzienia.
Gdy część bandytów ostrzeliwała bu-
dynki MO i UEP 8-osobowa grupa
ludzi wtargnęła do mieszkania naczeln-
ika więzienia Jana Dwornika i ka-
zała mu otworzyć bramy więzienia.
Akt oskarżenia mówi, że Dwornik
zgodził się na te żądania i kazał do-
zorca Józefowi Kuźmińskiemu otwo-
żyć bramy. Bandyci wtargnęli na
dziedziniec więzienia i rozkazali otwo-
żyć cele. Strażnicy zgłosili się. Po
uwolnieniu więźniów bandyci wyco-
fali się.

5 funkcjonariuszy więzienia w
Pułtusku oskarżonych jest o niewy-
skanie wszystkich środków obrony w
czasie napadu przez co doprowadzili
do uwolnienia więźniów przez bandy-
tów. (22)

Radio ociemniałym kolegom od młodzieży PCK

W zakładzie dla ociemniałych w La-
skach odbyła się uroczystość prze-
kazania przez młodzież kół czerwono-
krzyżskich oddziału PCK Warszawa —
Północ, czterolampowego aparatu ra-
diowego złożonego w podarunku ocie-
mniałym kolegom.

Za napad na Główny Urząd Pomiarów Kraju

Pięciu WiN-owców stanęło przed sądem

Dobrana „piątka” bandytów zasia-
da na ławie oskarżonych w Sądzie
Wojskowym w Warszawie. Wszyscy
oskarżeni: Mieczysław Nowakowski,
St. Zatorski, Mieczysław Przybylski,
S. Bukiewicz i Stefan Pawlak byli
członkami WiN-u. W 1945 r. wypisy-
wali oni na murach Warszawy napisy
„WiN czuwa”.

Ze zrabowanymi pieniędzmi bandyci
wjechał kolejką EKD do Włoch,
gdzie podzielił się pieniędzmi i urzą-
dził sobie wesołą „libację”.

Oskarżeni przyznają się do winy.
Ogłoszenie wyroku spodziewane jest
w sobotę. Bronią adwokaci Maślanko,
Nowogrodzki i Nutman. (22)

Rady starej gospodyni

POTRAWY Z POMIDORÓW

Kochana moja Zosi! Wiem,
że masz ogródek działkowy, któ-
ry z takim umiłowaniem upra-
wiają. Pisałaś mi, że pomidory
nadzwyczajnie obrodziły. Te-
raz dam ci radę, co zrobić z zie-
lonymi pomidorami, które pozo-
stały na krzakach. Zrób więc
jak najwybiej „jam” z zie-
lonych pomidorów z jabłkami:

1 kg antonówek, 1 kg pomi-
dorów, 1 kg cukru. Obrab. jabł-
ka, wydrążyć, gotować z cukrem
aż zgęstnieją. Następnie wrzu-
dzić pomidory pokrajane w pa-
ski i domagać.

Z zielonych pomidorów mo-
żesz mieć również ostrą pikant-
ną przyprawę do mięsa.

Zielone pomidory należy po-
kroić w plasterki, dodać dużo

pokrajanej w drobne plasterki
cebuli. Zagotować ocet s. korze-
nia i odrobinę cukru. Gorą-
cym octem zalać pomidory i wio-
żyć marynatę do słońca.

Zielone pomidory można rów-
nież dostać u ogrodników lub na
targu.

„MUSZTARDA” POMIDOROWA
1 kg dojrzałych pomidorów,
1/4 kg antonówek, 1/4 cebuli,
1/4 selera, pietruszki, marchwi
razem. Wszystkie jarzyny udu-
sić razem w małej ilości wody
na gęstą masę. Osobno wygot-
wać w occie smak z korzeni
(majeranek, pieprz czarny i bia-
ły liść bobkowy). Odciedzoną
ocet zalać masę i raz zagotować.
Potem dodać do smaku sok
z porzeczki lub malin.

TABELA WYGRANYCH 51 LOTERII

5-y dzień ciągnięcia II giej klasy

Wygrana 1.000.000 zł Nr 32641 (pa- dla w Łodzi).	Wygrane po 500 zł z 2-go dnia ciągnięcia.
Wygrana 500.000 zł Nr 24913 (pa- dla w Radomiu).	30003 35 42 113 7 89 294 402 66 9
Wygrane po 20.000 zł: Nr Nr 79 6045 29630 33122 54637 66975 71902 74675 74709.	532 619 907 31037 52 68 165 204 14 29
Wygrane po 10.000 zł: Nr Nr 9587 13053 18047 20238 34250 35052 35180 30793 37369 40952 46529 52919 54543 73133 73770 81059.	36 810 34 454 74 78 509 629 55 704
Wygrane po 5.000 zł: Nr Nr 1072 2678 4900 5589 7851 9008 13296 390 590 620 14744 15844 16849 18717 22749 23054 24701 734 25423 605 26452 28266 32451 638 33272 34637 37041 052 376 917 38239 39100 579 42472 711 43988 45475 47695 50147 51162 553 53585 54348 528 58616 58667 61550 62013 146 66139 67074 67427 70885 971 72956 76931 700 79592 796 80754 82175 84095 995.	802 912 932 32034 66 228 67 71 316 77
Wygrane po 2.000 zł: Nr Nr 810 1299 2945 3004 4099 652 816 849 863 938 9101 6499 568 621 7073 409 813 998 9280 399 10106 419 11195 505 12392 632 13209 463 686 724 767 14235 333 636 15285 567 740 747 17283 20639 725 796 21158 208 400 577 22516 526 588 23139 24110 322 467 26105 27337 28041 643 834 29748 936 30317 961 31226 306 503 81644 32294 37782 795 905 974 35091 36400 883 37496 673 782 38128 161 249 845 913 36144 41563 42144 42457 670 749 779 44292 999 45311 46128 219 778 48784 46367 472 822 50616 984 51305 347 377 471 694 997 52423 634 53037 443 623 704 773 55700 57721 53935 419 466 739 978 59472 60217 61017, 63355 839 64399 623 670 736 65218 68249 282 67120 393 68724 70430 777 71116 829 72202 388 968 73083 771 74014 653 994 75036 392 937 78106 493 499 77048 611 78315 942 78830 80023 634 776 975 81964 82033 638 83161 284 367 657 84232 819	129 291 350 380 413 65 538 48 612 18
Wygrane po 500 zł należy sprawdzać w kolekturze	25 772 94 96 817 37014 04 193 287 347

Wygrane po 500 zł należy sprawdzać w kolekturze

„Przyjaźń”

Ostatni (9) numer „Przyjaźni”, organu
Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radziec-
kiej, w związku z Miesiącem Wymiany
Kulturalnej Polsko - Radzieckiej poświę-
cony jest całkowicie zagadnieniom łącz-
ności kulturalnej między Polską i ZSRR.
Numer zawiera artykuł Min. Kultury i
Sztuki Stef. Żebrowskiego nt. „Polsko-
radzieckie zagadnienia kulturalne”.

Cel i zadania Miesiąca Wymiany Kulta-
ralnej omawia Min. H. Świątkowski, pre-
zes Zarządu Głównego Towarzystwa Przy-
jaźni Polsko - Radzieckiej, a program
Miesiąca Wymiany Kulturalnej — red.
L. Rubach.

Do numeru piszą: St. H. Dobrowolski
— „Braterski pór”, W. Witkowski, któ-
ry opowiada „Rolę naukowców w zbliza-
niu kulturalnym polsko - radzieckim”,
Jerzy Kurzyk, który na marginesie wy-
stępów radzieckich artystów w Polsce
mówi „O zadaniach sztuki radzieckiej”,
Józef Burwicki drukuje źródłowy artykuł
„O sprawie polskiej i polskim ruchem ro-
botniczym przed pierwszą wojną światową
w dziełach J. Stalina”, D. Brunelz na-
daje korespondencję z Moskwy p. t.
„Święto stolicy radzieckiej”.

Boćmy w treści numeru ogólny wizer
sre K. Siniawina i A. Berymianskiego w
tłumaczeniu M. Kierczyńskiej, opisy po-
bytu artystów radzieckich w Polsce i fil-
mów radzieckich, wyświadczonej na pol-
skich ekranach, bogata kronika Towar-
stwa i sprawozdanie z wystawy „Siołsica
ZSRR w fotografii”. Na specjalną uwagę
zasługuje artykuł T. Konara o „Opie-
ce nad grobami żołnierzy radzieckich”.

Numer, jak zwykle starannie opracowa-
ny pod względem graficznym, zdobity lic-
ne ilustracje i fotomontaże.

Wystawa Kościuszkowska

W Muzeum W. P.

Muzeum Wojska Polskiego w 130
rocznicę śmierci Tadeusza Kościuszki
(15.X. 1817) wystawę przedmiotów
wzwiązanych z osobą i epoką Naczel-
nika.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę
dn. 18 b. m. o godz. 17, poprzedzając
referatem kustosa Muzeum, dr. M.
Chojackiego.

Albert Maltz

Te trzy dni...

11

12

10

OFOWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład Józefa Brodzkiego
Pobity przez Bena Bishopa wyznał, że Princey porwany
został przez lekarza Jeffego.
— Kiedy ostatni raz widziałeś Princey'a? — papytuję Ben
Bishopa.
— Przecież powiedziałem... zabrał go z mojego wozu.

— Prawdę... Teraz już wszystko mi jedno... wykończą mnie... Ode-
chnął głęboko i dodał: — Zatrzymali nas niedaleko warsztatów Dod-
ge'a... tam...

— Czyś się tak z nim umówił?...
— Nie... nie umawiałem się... Śledzili nas... jechali za nami. Dopiero
wtedy ich zauważyłem, jak nas zatrzymali... Ale wiem, że go śledzili...
Cały czas... ale Jessie był zawsze przy nim... Parę tygodni go śledzili...

— Parę tygodni, powiadasz? A ty od jak dawna należysz do partii,
co?... Od jak dawna? — znów głośnie rozległ się głos Bena.

— Nie bij mnie! nie bij!... Zasłonił głowę rękami, wybuchając po-
nownie płaczem.

— Odpowiadaj!
Kazali mi donosić... ale ja nic nie mówiłem... nigdy... ani słowa...

— Kłamiesz! Skąd wiedzieli, że tej nocy Jessie nie będzie przy
Princey'u? A ty skąd wiesz, że go śledzili...

— Wiem tylko tyle, że go chcieli wziąć bez szumu, po cichu...
— Co było dalej po tym, kiedy zatrzymali wasz samochód?

— Wzieli go do siebie... Ja jechałem za nim, więc Princey myślał,

że pewno razem jedziemy na policję... Prawdę mówię... wierzał mi...
prawdę...

— To się okaże... Jeżeli jechasz dalej, zobaczysz, co cię czeka... Żywy
nie wyjdiesz stąd...

— Pojechał mi w kierunku alei Woodward. George kazał mi po-
tem stanąć i wysiadł, a mnie kazał jechać do domu. Pojechałem upić
się... czym prędzej upić się... Nic więcej nie wiem...

— Kto to jest George?

— Nie wiem. Taki duży chłop... Od niego dostawałem cały czas roz-
kazy... ale nie wiem, co to za jeder

— A ci inni? Co to za jedni?

— Nie wiem. Pierwszy raz ich widziałem.

— Dokąd pojechali tamci?

— Dalej... aleja Woodward.

— W jakim kierunku?

— Za miasto... tak mi się zdaje... nie wiem na pewno... Może do
Ferndale.

— Na pewno do Ferndale?

— Nie wiem... Gdybym wiedział, powiedziałbym. Co było dalej nie
wiem, upilem się...

Fala nienawiści zalała naraz mózg Bena.

— Nie będziesz się już, draniu jeden, więcej upijał... Koniec twojej
zabawy... Koniec raz na zawsze!

— Czego ode mnie jeszcze chcesz? ...Czego? Co ja miałem robić?...

Grozili mi... kazali... Musiałem słuchać... Wpakowali by mnie do wię-
zienia... tak mówili... na dziesięć lat... za byle co... już by tam coś wy-
należeli...

Ben słuchał w milczeniu Wiedział, że takie sprawy były praktyko-
wane dla przełamania oporu tych, którzy nie zgadzali się należyć do
fabrycznej policji, do bojówek.

— Czy to oni kazali ci zapisać się do partii?

— Tak. Musiałem im opowiadać o wszystkim. O tym, co mówił
Princey i... ty też... Co mi tam! Ja jestem czarny i ty też... a oni są
biali... Ani ja, ani ty, białymi nie będziemy... Co mi tam! Ho, ho... ja
wiem, jak ta równość wygląda... Ja wiem!

— Ty Judaszu! — krzyknął na niego Ben. Zdradziłeś... zdradziłeś
towarzystwa... za pieniądze!... Ojca byś zdradził rodzzonego...

Mój ojciec był porządnym człowiekiem...

— A Princey nie był porządnym? Co?

Princey jest biały...

— A czy ten biały nie mówił do ciebie „bracie”, „towarzyszu”?
Boga nie masz w sercu... w twoim śmierzącym sercu! Princey pójdzie
do więzienia za ciebie a ty nie poszedłbyś za niego... Nie poszedłbyś!
Najlepszego człowieka zdradziłeś...

— Nie bij mnie! tylko mnie już nie bij!... skowyczał nędznym
i spłodnym głosem

Ben puścił go.

— Ciebie bić... ciebie?... O Boże, Boże! — załamywał ręce. — Nie
ruszaj się stąd!

— Odwrócił się wyszedł z pokoju. Schodził na dół schodami po
omacku,

DLACZEGO WOJNA JEST DZIŚ NIEMOŻLIWA?



Bolesław Wójcicki

9 listopada upły- nie dopiero 2 i pół roku do chwili, kiedy dobiegła kresu najstraszliwsza w dziejach świata wojna — a już znowu to samo słowo drży trwożnym pytaniem na ustach milionów lu- dzi i niepokojem drąży umysły i serca.

Sam ten fakt jest wystarczająco potworny by wysunąć żądanie: oskarżenie przeciwko nowym podżegaczom wojennym.

Ale nie o to tu chodzi. Dziś chcemy na chłodno, bez żadnych historycznych uniesień, bez niepotrzebnej frazeologii i bez ŁATWEGO OPTY- MIZMU rozważyć, czy istnieje ludz- draży umysły i serca.

SKĄD SIĘ TO W OGÓLE WZIĘŁO?

Jak się to jednak stało, że w 2 i pół roku po drugiej wojnie światowej mówi się o następnej, trze- dziej „światowej”?

Aby na to odpowiedzieć, trzeba uświadomić sobie zmiany, jakie do- ukladu sił politycznych i gospodar- czych wniosła, zakończona w maju 1945 r., druga wojna światowa.

Koszt 262 tys. zabitych (w tym samym okresie czasu ofiarami nie- szczęśliwych wypadków padło w USA — 355 tys. osób). St. Zjedno- czone wzięły nie tylko wybitny udział w zwycięstwie narodów sprzy- mionych, nie tylko pozbawiły się konkurencji Niemiec, Japonii i Włoch, ale — powiększywszy prze- szło dwukrotnie swój potencjał prze- mysłowy, skupiwszy w swoim ręku 2/3 ogólnoswiatowego zapasu złota, podniosły swój udział w ekspor- cie światowym z 13,5% do 41,3% — pozbili się również kon- kurencji W. Brytanii i Francji, znacznie choć w różnym stopniu

ZSRR na pierwszym miejscu wśród eksportujących do Polski

Na przestrzeni ośmiu miesięcy r. b. Polska utrzymywała normalne stosun- ki, wynikające z umów ściśle handlo- wych z 34 państwami. Dane instytucji importujących świadczą, że korzyst- ny dla nas stan przewagi importu nad eksportem utrzymuje się nadal. Pozwala to, dzięki przywozowi dóbr inwestycyjnych, na szybszą odbudo- wę naszego aparatu produkcyjnego.

Wśród dostawców, nie licząc obro- tów UNRRA, demobilu itp., na pier- wszym miejscu pod względem warto- ści przywozu do Polski stoi ZSRR, na drugim USA, Dania, Anglia, Szwecja i Francja.

Pół miliarda złotych przyniosły zbiórki

w „Miesiącu Odbudowy Warszawy”

W związku z zakończeniem mie- siąca Odbudowy Warszawy, Prezy- dent St. Tołwiński udzielił przed- stawicielowi SAP kilku informacji. Rezultaty Miesiąca Odbudowy Warszawy — to ponad 200 tys. m. sześć gruzu usuniętego z miasta przez 100 tys. osób.

Oczyszczono tereny 14 ogródków jordanowskich. W akcji odgruzowy- wania wzięli — jak wiadomo czyn- ny udział również wszyscy dostoj- nicy państwowi: Prezydent R. P., Premier, Marszałek, ministrowie i generałowie.

Rezultaty zbiórek w całym kraju wyniosły łącznie z zadekla- rowanymi, a nie wpłaconymi jesz- cze kwotami, ok. pół miliarda zł. Prezydent R. P. Bolesław Bierut, który otworzył Miesiąc Odbudowy, przemówieniem radiowym, wygło- szonym 31 sierpnia, przez cały czas akcji okazywał najwyższe zaintere- sowanie jej organizacją i przebie- giem.

W dziennikach i czasopiśmie u- kazało się we wrześniu b. r. po- nad 1.000 wzmianek i artykułów poświęconych odbudowie Warszawy.

Jedna jest sprawiedliwość, lecz różne kodeksy

Praca scalania praw Rzeczypospolitej

W Min. Sprawiedliwości odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Kom- isji Kodyfikacyjnej prawa kar- nego.

Min. sprawiedliwości H. Świąt- kowski mówił o kilku obowiązują- cych w Polsce kodeksach karnych, co stwarza pozory niestabilizowa- nych stosunków prawnych.

Kodeks karny powszechny wyma- ga opracowania dziedziny prze- stępstw gospodarczych pod kątem ochrony interesów ogólnonarodo- wych i mienia publicznego.

Dążenie do obalenia lub podwa- żenia demokratycznego ustroju, do- byczy socjalnych, praw politycznych, działalność antypolityczna i szkód- niwo gospodarcze muszą spotkać się z surową i szybką represją.

Należy uzupełnić system kar, opartych na pozbawieniu wolności — metodą wychowawczą. Praca za- miast więzienia, nauczanie np. rzem- iosła powinno być celem represji.

ostabionych. Nigdy dotychczas w hi- storii państw kapitalistycznych za- nec mocarstwo tego typu nie osią- gnięto takiej hegemonii (przewagi).

Wzrost potęgi przemysłowej, poli- tycznej i wojskowej USA szedł w parze z rosnącym bezustannie ze- środkowaniem kapitałów i środków produkcji w ręku trustów i karteli (czyli monopolistycznych organiza- cji kapitalistycznych) — i co za tym idzie, z coraz większym ich wpły- wem BEZPOŚREDNIM na politykę USA.

Wielkokapitalistyczne koła amery- kańskie, głosząc nastanie nowej ery, „ERY AMERYKAŃSKIEJ” („Ameri- can Century”), dąży do obrócenia krajów Europy Zach. w tereny pół- kolonialne. Pod pokrywką „pomocy” przeciwstawiają się odbudowie ich przemysłu, podstawy prawdziwej nie- zależności narodowej. Równocześnie zaś korzystając z dogodnych uła- twień, jakie pod tym względem oferuje kraj pokonany — przejmują w swoje ręce przemysł niemiecki, zdecydowane uczynić z Niemiec Zachodnich główną bazę agresji w Europie.

Agresji przeciw komu?

Tu dochodzimy do sedna rzeczy.

Pomimo, że sfery kierownicze USA ogólnie obrażają się na to porównanie, trzeba to powiedzieć wy- raźnie i twardo: wielki kapitał amerykański przejął na siebie rolę, jaką odegrał pragnął hitlerizm. Jest to tragiczne, ale niestety prawdzi- we. Teoria „ery amerykańskiej” — niezależnie od nazwy, jaką ją ozdobi- ją poszczególne polityki amery- kańskie w poszczególne okoliczno- ściach — to nowy wariant „wyż- szości” jednego wybranego narodu, to nowa odmiana teorii panowania nad światem. To nowa forma „kruc- jat” antyradzieckich, montowanej co za przerażającą podobień- stwem — w imię obrony świata przed „czerwonym niebezpieczeń- stwem”.

GROŹNY CIEN KRYZYSU.

Dotychczas nie wspomnieliśmy jed- nak o najpotężniejszym bodaj mo- torze polityki i planów agresywnych amerykańskiego kapitalizmu.

Tym motorem jest strach przed nadciągającym kryzysem gospodar- czym. Strach przed kryzysem, na

który nieuniknienie skazuje St. Zjednoczone absurdalny system spo- łeczno - ekonomiczny. Strach przed kryzysem, którego rozmiary w po- równaniu z 1929 r. pogłębia prze- szło dwukrotnie, od tego czasu po- większony potencjał gospodarczy. Strach przed kryzysem, o którym się już dziś głośno i niedwuznacz- nie mówi przede wszystkim w sa- mym St. Zjednoczonych.

Wartość towarów nagromadzonych w składach amerykańskich pod ko- niec wojny wynosiła 10 miliardów dolarów, dziś wynosi ona — 37 mi- liardów, przy RÓWNOCZESNIE SZALEJĄCEJ DROŻYZNIE. Poziom produkcji przemysłowej (przeciętna z lat 1935 — 39 przyjęta za 100), który w r. 1945 osiągnął wskaźnik 203, w pierwszym kwartale 1947 r. spadł do 189, w czerwcu — do 184, w lipcu — do 178, POMIMO RE- KORDOWEGO EKSPORTU. Jeżeli zważymy, że wartość obecnej glo- balnej produkcji USA wynosi 200 miliardów dolarów rocznie; jeżeli przyjmijemy najostrożniej, że nad-ciągający kryzys przyniesie obniże- nie produkcji jedynie o 15% (w 1929 r. — 46%) — to da to zmniej- szenie produkcji o 30 miliardów dolarów rocznie. Tegóż nie wyrów- na (o ile w ogóle będzie zrealizowa- ny) nawet plan Marshalla, który przewiduje w najlepszym wy- padku dodatkowy eksport wartości 5 — 6 miliardów dolarów rocznie.

Działacze Polonii francuskiej

na kursie CIK w Szklarskiej Porębie

Październik w Szklarskiej Porębie jest pod znakiem gości z Francji. Przy- jeżdża do Centralnego Instytutu Kul- tury 30 działaczy tamtejszej Polonii: młodzieży górniczej i robotniczej z or- ganizacji „Grunwald”, z TUR-u i nau- czycielstwa. CIK zapewni przyby- szom bezpłatną podróż w obie strony, mieszkanie i doskonałe wyżywienie. Szczególny entuzjazm wzbudził polski chleb po lichym francuskim pieczy- wie. Ogromne zdziwienie wywołał również fakt, że my tu w Polsce cho- dzimy — przywożąc ubranie i mamy obuwie!..

„Odkrycia” te, to zaledwie drobna część zdobytych z czasowego pobytu w kraju. Działacze społeczni Polonii

Cóż oznacza praktycznie nadcią- gający w USA kryzys? Oznacza milio- ny bezrobotnych, a zatem dalszy spadek siły nabywczej mas amery- kańskich, a zatem dalsze kurczenie się produkcji, co z kolei daje dal- szy wzrost liczby bezrobotnych, a więc dalszy spadek siły nabywczej, a więc...

I oto zamyka się piekielne „błę- dne koło” systemu kapitalistycznego.

I właśnie strach przed tym błę- dnym kołem pcha do wzmagania pro- pagandy wojennej — co dobroczyn- nie wpływa na zamówienia zbroje- niowe — i do coraz bardziej na- pastliwej polityki zagranicznej co z kolei jeszcze bardziej wzmacnia propagandę wojenną i... zbrojenia, co z kolei zmusza do szukania awan- tury wojennej. Wszystko to — w imię rzekomej obrony przed nie ist- niejącym zagrożeniem St. Zjedno- czonych.

DOBRE CHECI NIE WYSTARCZA

Jedno nie ulega wątpliwości: ka- pitałowi amerykańskiemu nie zby- wa na dobrych chęciach ratowania swego systemu z ognia trawiących go sprzeczności wewnętrznych — chociażby za cenę nowej rzezi świa- towej.

Ale wojny, współczesnej wojny, nie można — jak to trafnie ujął wi- cepremier Gomułka — zamawiać na określony termin jak np. ubranie u

krawca. Wojna wymaga nie tylko mobilizacji ogromnych ilości sprzę- tu, ale przede wszystkim ludzi.

Czy masy amerykańskie dadzą się zmobilizować do wojny, w której USA tym razem płacić będą nie do- larami, lecz krwią swego narodu i zniszczeniem własnego kraju?

Przypomnijmy sobie, ile czasu i tru- du kosztowało prez. Roosevelta przy- gotowanie psychiczne narodu amery- kańskiego do wojny przeciwko oczy- wistym jego wrogom. Trzeba było aże napadu Japończyków na Pearl- Harbour, aby te przygotowania oka- zały się pełne. Kłóż dzisiaj — nie- to, że napadnie — ale w ogóle za- mierzają napad na USA?

Wątpliwe jest, aby masy w USA, gdzie przy największym nasileniu propagandy dobrowolny załącz re- krutów wyniosł (jak donosi bry- tyjski tygodnik Tribune) — 12 tys. osób mies., podczas kiedy minimal- ny jego zasięg określony został na 30 tys. osób — wątpliwe jest aby te masy dały się wciągnąć do woj- ny agresywnej, chociażby przedsta- wiano ją jako wojnę rzekomo „pre- wencyjną” (zapobiegawczą), tanią i oszczędną — jak to ostatnio uczyni- li, ku zdumieniu świata, filozof anglijski, znany „pacyfista” i „so- cjalista” Bertrand Russel, w odczy- cie wygłoszonym w Hadze.

Legenda o wojnie „przez naciska- nie guzików”, legenda, o wojnie błyskawicznie-atomowej — nikogo nie zwiedzi. Nie chcemy tu gubić się w przypuszczeniach o tym, kto już bombę atomową ma, a kto nie. Chociaż sprawa nie jest tak zupeł- nie prosta...

Faktem jest, iż mimo ogólnej nie- chęci społeczeństwa amerykańskie- go przeforsowano ustawę o po- wszechnej służbie wojskowej. O- czym to świadczy? Chyba tylko o tym, że i USA zdają sobie sprawę, że o wojnie zdecydować nie bomba atomowa, lecz milionowe armie; lecz „zwykła” straszliwa wojna. I straszliwy wysilek.

Do wywołania takiej wojny, „do- bre checi” podżegaczy wojennych nie wystarczą.

JEDYNI SPRZYMIERZENCY

Przypuścimy jednak przez chwilę, że kołom wielkokapitalistycznym udało się — w ten czy inny sposób, przy pomocy takiej czy innej pro- wokacji — opętać po jakimś czasie naród amerykański.

Jest jednak rzecz jasna, że — by prowadzić wojnę w Europie — USA muszą tam znaleźć sprzymierze- nów, muszą znaleźć — obok b. i rezerwy mięsa armatniego.

Pytanie tylko GDZIE? I który na- ród Europy Zachodniej zechce tego mięsa dostarczyć!

Powiadają — Anglii. Po co? By — nie wyszedłszy po dziś dzień z kryzysu, który im przyniosła woj- na ZWYCIĘSKA — b. i. się o utratę resztek swego stanu posiadania i o jeszcze bardziej przytłaczającą prze- wagę finansjery amerykańskiej?

Na Bałtyku tłok

Tajemniczy płyn na wodzie niszczy ryby i sprzęt

Połowy morskie w sierpniu i wrześniu b. r. wyniosły 5917 ton złowionych ryb, co o wiele przewyż- sza połowy zeszłoroczne z tych sa- mych miesięcy (4360). Trwające w ostatnich dniach silne wiatry wpły- nęły wprawdzie na obniżenie wy- ników połowów o 50%, lecz poja- wienie się wielkich ławic śledzi przy cyplu helskim pozwoli ryba- kom, którzy tłumnie wyruszyli na połów, na wypełnienie niedoboru.

Od portu wojennego, aż poza cz-

pel Helu stanął las chorągiewek ry- backich niejednokrotnie odległych o 5 metrów jedna od drugiej. Na łowisku, zrobił się wielki tłok, do tego stopnia, że niekiedy nie ma miejsca na postawienie mancy. Ry- bacy helscy są nieco rozgoryczeni najazdem obcych.

Do portów powrócili ostatnio z połowu cztery statki dalekomorskie, przywożąc ponad 290 ton śledzi. Oczekiwane jest przybycie dalszych trzech statków, którym silne i nie- bezpieczne sztormy utrudniają po- wrót. Lecz sztormy nie są jedynym niebezpieczeństwem, zagrażającym rybakom.

Ostatnio w okolicy Bornholmu natknięto się na zagadkowe płyny żrące-palące, które unoszą się na powierzchni morza, uśmiercają ry- by, niszczą sieci i parzą dotkliwie ręce rybaków.

Dochodzenia, które mają wyjaśnić pochodzenie tych płynów, trwają.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

WIELKIE MASZyny ROLNICZE
Słupsk. W Słupsku jeszcze w r. b. zakłady „Unia” i „Płersch” wypuszczają pierwszą partię pługów trzysko- bowych. W projekcie jest produkcja wie- loskośowych pługów traktorowych. Państwowe Zakłady Inżynierii w Szczecinie w najbliższym czasie roz- poczną produkcję traktorów obliczoną na 100 maszyn miesięcznie.

NAJWIĘKSZY W POLSCE OGRÓD ZOOLOGICZNY

Wrocław. We Wrocławiu znajduje się jeden z największych w Polsce ogrodów zoologicznych, dotychczas jeszcze wskutek zniszczeń wojennych nie wykorzystany. Opiekę nad ogro- dem objął Uniwersytet Wrocławski i Zarząd Miejski i obecnie już prowa- dzi się prace remontowe w pawilo- nach zwierzęcych, na które preli- minowano ogółem 6 mil. zł. Otwarcie ogrodu przewiduje się na wiosnę ro- ku przyszłego.

Choroby i epidemie w Polsce

zdławione lekami ze Zw. Radzieckiego

W ciągu ostatniego dwulecia Związek Radziecki dostarczył Pol- sce mnóstwo niezbędnych dla nas leków.

Otrzymał od ZSRR 500 litrów pantowakynowy do szczepienia prze- ciwko durowi brzusznemu i czer- wonce. Wystarcza to dla pół mi- liona ludzi.

Następnie bakteriofag suchy (4 mi- liony balotek), środek leczniczy i za- pobiegający czerwonce, 300 tys. sztuk przeciwko czerwonke w tabletkach, 100 tys. porcji szczepionki przeciwko durowi płamistemu i 400 kg. sulfidyny, 600 kg. preparatów sulfamidowych, doskonałych prze- ciwko zapaleniu płuc, czerwonce i

chorobom wenerycznym, 100 kg. biz- mutu poza tym olbrzymią ilość le- ków i szczepionek, które pozostawi- li nam radzieckie kolumny prze- ciwiepidemiczne, które w składzie 130 ludzi pracowały u nas przez pół roku.

Kolumny przeciwepidemiczne spro- wadziły ogółem do Polski 10 wag- nów lekarstw szczepionek i środków dezynfekcyjnych.

Pomoc Związku Radzieckiego dla Polski rozpoczęła się bardzo wcze- śnie. Zapoczątkowały ją dwa ol- brzymie samoloty ciężarowe, zała- dowane lekami i szczepionkami, które w lutym 1945 roku zajęły do Białegostoku.

Ponad 50 tys. izb w 2 miesiące

przysporzyła Warszawie inicjatywa pryw.

Udział inicjatywy prywatnej w od- budowie Warszawy wzrasta. Zarząd Miejski wydał w sierpniu 265 promes na wyłączenie spod kwaterunku lo- ka- lizowanych do remontu. Promesy te obejmują 2,728 izb mieszkalnych i 444 izby użytkowe. Odpowiednie liczb- y za miesiąc września wynoszą 230 promes wyłączenia spod kwaterunku, czyli 2,817 izb mieszkalnych i 436 izb

użytkowych. Ogółem do 1 października inicjaty- wa prywatna zgłosiła w Zarządzie Miejskim do odbudowy 45.037 izb mie- szkalnych i 5.114 izb użytkowych. Wkład kapitałów prywatnych w od- budowę domów w Warszawie na pod- stawie złożonych kosztorysów wynosi- tylko za ostatnie dwa miesiące 1.385 mil. zł.

Nikt i nie — pisał niedawno kon- serwatywny „Times” — nie pchnię- Brytyjczyków do wojny agresyw- nej...

A może Francja lub Włochy? Sa- mo pytanie jest już dostatecznie nonsensowne, by nie wymagało sformułowania odpowiedzi.

Pozostaje tylko jeden poważniej- szy sprzymierzeniec dla Wall-Street w Europie: Niemcy. I z tego zdać- sobie trzeba sprawę: przysia, ewen- tualna wojna USA mogłaby prowa- dzić w Europie jedynie przy pomo- cy Niemców („i „banderowców”), podobnie jak w Azji — przy pomo- cy Japończyków. Gorzka ironia hi- storii.

Ale nawet w tym „najlepszym” wypadku, przygotowanie do wojny zarówno Niemców jak i Japończy- ków musiałoby potrwać jeszcze do- brych kilka lat.

MOBILIZACJA SUMIEN

Staraliśmy się niczego nie upięk- szać, niczego nie koloryzować na ró- żowo. Naszym największym przeko- naniem, opartym na analizie faktów jest, iż bezpośrednia groźba wojny w perspektywie najbliższych kilku lat nie istnieje.

Czy oznacza to, że nie istnieje w ogóle?

Byłoby to wniosek fałszywy i szkodliwy.

Widzieliśmy, jakie są przyczyny agresywności amerykańskiego wiel- kiego kapitału. Byłoby zbrodniczym szaleństwem nie doceniać jego wpły- wów i środków oraz groźby, jaką one przedstawiają dla pokoju świa- towego.

I tu znowu użyjemy porównania, które padło z ust wicepremiera Go- mułki: sytuacja obecna przypomina pierwsze stadium gruźlicy, która wcześniej rozpoznana może i musi być wyleczona.

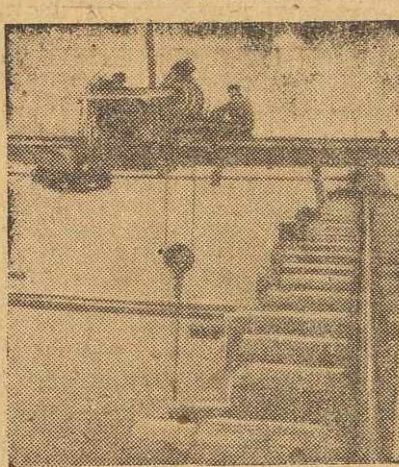
Musi się dokonać na całym świa- cie obrzydliwa mobilizacja sumie- ni, powszechna mobilizacja mas ludo- wych, które wiedzą, że to one pla- cą za wojnę — krwią, męką i nę- dzą. Musi się dokonać na całym świecie mobilizacja partii robotni- czych i szczerze postępowych — przeciwko podpalaczom świata, gna- jącym ludzkość do samobójstwa.

Wtedy groźba wojny odpadnie z pamięci i na zawsze.

B. W.

DZIEŃ WARSZAWY

JESZCZE W TYM ROKU



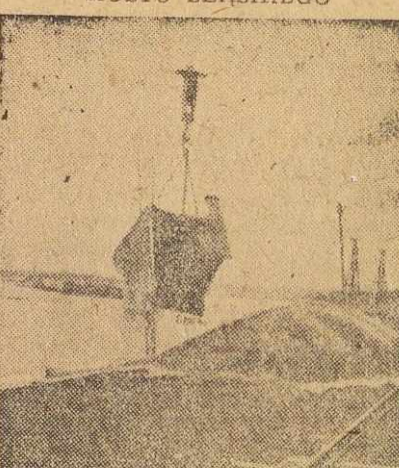
Na miejscu „Kierbedzia” stanie nowy Most Śląski. Przy zburzonych filarach wyrósł wież rusztowań po których dzień cały posuwają się elektryczne dźwigi.

STANĄ FILARY



Przy ich pomocy będą układane bloki granitowe, które na brzegu pra- skim obciosują kamieniarze.

MOSTU ŚLĄSKIEGO



Po stronie warszawskiej szczą- ją również materiały. W szopach piętrzą się stopy worków z cementem, na bulwar gdański nieprzerwanie sypie się żwir, wyciągany pracownictwem z ba- rek przez winę. A wszystko dla fi- larów, które muszą być odbudowane przed zimą.

Do akcji Pomocy Zimowej

musimy podejść z sercem...

Wczorajsze zebranie organizacyjne

wyłosiło nowy komitet

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń olsztyńskiej M.R.N. odbyło się zebranie organizacyjne Woj. Komitetu Akcji Pomocy Zimowej.

Zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele urzędów, partii, organizacji, związków zawodowych i t. d., zajął wojewoda mgr. W. Jaśkiewicz, sprawujący honorowy protektorat nad całą akcją.

ZAGAJENIE

Ob. wojewoda w zagajeniu obrad podkreślił w kilku rzeczowych zdaniach wagę akcji Pomocy Zimowej na naszym terenie.

— Akcja ta, — powiedział wojewoda — nie potrzebuje wielu wyjaśnień i uzasadnień, gdyż posiada już swoją dość długą tradycję, należy więc tylko tak ją postawić, aby była jak najracjonalniejsza i objęła jak największą liczbę potrzebujących.

Potrzebujących w obecnej chwili mamy bardzo dużo — niechajmyż im pomóc, rodziny obciążone ciężkim potomstwem i t. d., nawet w środowiskach rolniczych, tym bardziej dlatego, że zostały cofnięte aprowizacyjne kartki „Rol”.

W końcu wojewoda zaapelował do wszystkich, którzy wezmą czynny udział w różnych organach Akcji Pomocy Zimowej, aby praca ich nie była martwa, ograniczając się jedynie do wysłuchiwań sprawozdań, ale przeciwnie — niech podejść ją z sercem i postarają się na-

prawdę wnikać w różnorodność potrzeb i ubożstwach.

Akcja pomocy nie może być równie jednolita, nie może być uprzywilejowaniem pewnej formy pomocy, np. kuchni ludowych, gdyż może okazać się, że słuszniejszą będzie np. pomoc w odremontowaniu czyjejś zagrody. Należy uprzytomnić sobie, że jeszcze kilkanaście tysięcy rodzin na naszym terenie nie ma należytych warunków mieszkalnych, co w obliczu zimy może stać się tragedią.

Wydatna również musi być pomoc odzieżowa, szczególnie dla dzieci, aby mieli w czym iść do szkoły.

Po swym krótkim przemówieniu nacechowanym głęboką znajomością potrzeb ludności naszego województwa w obliczu nadchodzącej zimy, wojewoda Jaśkiewicz oddał przewodnictwo w ręce wicewojewody ppłk. mgr. T. Korala.

SPRAWOZDANIE ZA ROK 1946/47.

Sprawozdanie z zeszłorocznej Akcji Pomocy Zimowej złożył przewodniczący tej akcji ob. Paweł Sowa.

Jak wynika ze sprawozdania wydatki gotówkowe ubiegłej akcji wyniosły 16.545.519 zł przy czym największą pozycję stanowiły wydatki na prowadzenie 52 kuchni ludowych (11.262.478 zł), w których wydano 8.101.051 posiłków gorących.

Ogółem z Akcji Pomocy Zimowej w r. 1946/47 korzystało 8.337 osób, w tym 3.099 dzieci.

Poza posiłkami gorącymi wydawa-

no również w ramach akcji Pomocy Zimowej produkty żywnościowe, odciep, opał i doraźne zapomogi pieniężne.

Najwydatniejszą pomoc w ubiegłej akcji wykazały: Z.P.N.Z., Dyrekcja Lasów Państwowych, Dyrekcja Poczty i Tel., „Społem”, OUL i U.E.P. — najsłabsza natomiast kupiectwo.

DAWAŁ ŚWIATŁO PRACY

Po sprawozdaniu zabrał głos przewodniczący, ob. Cmel, podkreślając, że chociaż sumy osiągnięte z ofiar społeczeństwa nie są duże, bo wynoszą zaledwie 6 milionów zł, jednak biorąc pod uwagę liczbę i stan zaopatrzenia ludności naszego województwa, osiągnięty ogólnie biorąc lepsze wyniki, niż gdzie indziej.

Dyr. Sawicki zwrócił uwagę na fakt, że ofiarość społeczeństwa nie była bynajmniej wystarczająca, bo dawał głównie świat pracy, do którego kieszonki najłatwiej jest sięgnąć, a zebrana kwota stanowi zał-

wie jeden znikomy procent sumy, jaką wydano w tym samym okresie na napoje alkoholowe na naszym terenie.

Ob. Sawicki zwrócił również uwagę na konieczność takiego zorganizowania akcji i ściągania ofiar od społeczeństwa, aby daliśmy ci, którzy mogą, ale którzy nie chcą płacić.

NOWY SKŁAD KOMITETU

Przedstawiony przez wicewojewodę do Korala skład Woj. Komitetu Pomocy Zimowej na rok 1947/48 zebrani przyjęli jednogłośnie.

Do Komitetu weszli: przew. ob. P. Sowa, wiceprzew. ob. M. Polonski oraz jako przewodniczący poszczególnych sekcji: organizacyjnej ob. Plawski, finansowej ob. Malewski i Czabowski, propagandowej ob. Ingłotowski, rolniej ob. Szymański, Do Komisji Rewizyjnej weszli: ob. ob. Szymon, Biernacki i Sawicki oraz dodatkowo ob. ob. Pietrzak, Pawłowski i Sztumpf.

Ustalenie współpracy poszczególnych urzędów i instytucji w Akcji Pomocy Zimowej przekazano do opracowania nowopowstałemu Komitetowi. (n)

Nowy zasiłek dla specjalnej akcji jesiennej PUR-u

Składowo przybył do Olsztyna wyższy urzędnik centr. zarządu PUR w Łodzi ob. Witeczak.

Po złożeniu wizyty wojewodzie olsztyńskiemu mgr. W. Jaśkiewiczowi ob. Witeczak zapoznał się z przebiegiem prac przygotowawczych do

t. zw. specjalnej akcji jesiennej, o której już parokrotnie pisaliśmy.

Podczas konferencji, odbyłej w miejscowym oddziale PUR, delegat zarządu centralnego tej instytucji uwołał i dyrektora Ostrowskiego do dodatkowego zakupu 500 ton ziemniaków dla rozdania między najuboższą ludnością rolną województwa.

Zawdzięczał również, że zarząd centralny przeznaczył również na ten cel 40.000 pudełek zapasów.

Dotychczas, jak wiadomo, założył PUR na jesiennej akcji dystrybucji ludności rolniej 250 ton strączkowi, 18 ton soli, 32 tony mleka skondensowanego, 8 ton cukru, 5,2 tony śmietany, oraz 1000 ton kartofli.

Po przeprowadzeniu lustracji ob. Witeczak stwierdził pomyślny przebieg poczynionych przygotowań do akcji, zainicjowanej przez centralny PUR. (1)

Bohaterowie walk wyzwoleniczych polegli żołnierze radzieccy spoczną na cmentarzu wojskowym w Olsztynie

Wydział techniczny Zarządu Miejskiego w Olsztynie wystąpił do Wydziału Odbudowy U.W. o wy-

WSZYSCY ZBIERAJĄ ZŁOM

Kurs wstępny na SPA w Olsztynie otwarty

We wtorek, w auli Gimnazjum i Liceum Żeńskiego odbyło się uroczyste otwarcie kursu wstępnego SPA Uniwersytetu M. Kopernika w Olsztynie.

Uroczystości zajął kierownik kursu nac. Bernacki, podkreślając fakt, iż SPA rozszerza stale swą działalność, co jest zjawiskiem ze wszech miar pożytecznym i pośmiertnym. Mówca po tym podniósł specjalny charakter tego kursu, przeznaczanego dla działaczy społecznych.

Następnie mgr. Palamarczyk, dyrektor Studium Prawno-Adm. i Aqm. na kanale

Na kanale Ostróda-Elbląg nowy rozkład jazdy

Jedną z największych atrakcji turystycznych naszego terenu jest kanał Ostródzko-Elbląski, na którym, jak już o tym donosiliśmy, niedawno temu wznowiona została żegluga.

Obecnie dowiadujemy się o zmianie rozkładu ruchu statków na tym kanale: odchodzić będą z Ostródy w poniedziałki i czwartki o g. 7-iej rano, a z Elbląga w środy i piątki w tymże czasie.

Do pochylni w Buczynie, idące w stronę Elbląga, przybywać będą w oznaczone wyżej dni między godz. 14 a 15 popołudniu, a idące w odwrotnym kierunku — o godz. 10-11 rano. (1)

T. P. Z. to łączność społeczeństwa z wojskiem

Odnawiają się powoli przedwojenne stosunki handlowe pomiędzy naszym województwem a zagranicą, nawiązane za czasów niemieckich.

Jednym z przykładów nawiązania rozróżnionych podczas wojny stosunków jest oferta znanej firmy szwedzkiej Geissera, która za pośrednictwem Głównych spółdzielni pragnie sprzedać, zapewne w charakterze próby, 3 wagony ziemniaków — sadzeniaków. (1)

Generalny przegląd i zakończenie tegorocznej akcji osadnictwa odbudowy i zagospodarowania

Jak się dowiadujemy, na zapowiadany już przez nas zjazd starostów i powiatowych inspektorów samorządowych, który ma się odbyć w Olsztynie w dniach 17 i 18 b.m., przybędzie również kilku wyższych urzędników Mln. Ziemi Olsztyńskiej.

Zgłosili swój przyjazd wiceminister Dubiel i czterech dyrektorów departamentów: Ekon. Społeczny — ob. Gluck, Admin.-Publ. — ob. Quilini, inspektor Toruńczyk i dyrektor Biura Person. — ob. Bartel.

Z ostatniej chwili Proces katów z Oświęcimia w listopadzie

TELEFONUJĄ NAM: WARSZAWA. — W połowie listopada rozpocznie się proces załogi Oświęcimia.

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie stanie 49 oskarżonych. Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Elmer.

Oskarża pierwszy prokurator NTN dr Kurowski. Proces potrwa 4 tygodnie.

Przybycie tak licznej ekipy wyszkolonych urzędników państwowych ma na celu zorientowanie się w dotychczasowych osiągnięciach miejscowych czynników administracyjnych w zakresie najważniejszych, prowadzonych przez nich akcji w kierunku osadnictwa, odbudowy i zagospodarowania wsi.

W bezpośrednim kontakcie ze starostami i inspektorami samorządowymi delegacja Mln. Ziemi Olsztyńskiej ustali faktyczny stan rzeczy w końcowym stadium tegorocznych prac nad załudnieniem i zagospodarowaniem wsi, by udzielić dalszych dyktaw, mających na celu ich ewentualne usprawnienie w przeddzień zakończenia akcji. (1)

Zjazd przewodniczących powiatowych rad narodowych obradował w Olsztynie

W Olsztynie odbył się zjazd przewodniczących powiatowych rad narodowych z terenu naszego województwa, poświęcony sprawom budżetowym i gospodarczym.

Obradom przewodniczył OWRN poseł St. Cerdowski, który w zagajeniu wyjaśnił cele i zadania zwołanej konferencji.

Ob. Horawski, zastępca naczelnika wydziału samorządowego U.W., wygłosił obszerny referat na temat źródeł dochodowych samorządu terytorialnego w związku z wykonaniem budżetu.

Ob. Ratkiewicz, naczelnik wydziału oświaty rolniczej U.W., zreferował sprawę swego resortu w świetle budżetu samorządowego, zaś mgr. Tizdek mówił o kontroli wydatków samorządu.

Zagadnienia te stanowiły trzon obrad zjazdu i ożywionej dyskusji. Program zjazdu uwzględnił również zagadnienia, poruszone w odczytach naczelnika wydziału wotomelioracyjnego, inż. Grebowskiego, na temat melioracji na terenie województwa olsztyńskiego, oraz informacje, które uczestnikom zjazdu

udzielił dyrektor hurtowni złomu, ob. Pałazyński, w sprawie organizacji dalszej zbiórki. (jd)

Milion złotych na rozwój turystyki

Dowiadujemy się, że podpisana została promesa, dotycząca wyasygnowania przez Delegaturę Rządu do Spraw Wyrzeźby 1 miliona zł na rzecz Pol. Tow. Krajoznawczego w Olsztynie, które dzięki temu pojeździe dookończenia kosztów 600.000 zł kapitałowego remontu trzech schronisk towarzyszących w Mikołajkach, Wilkasach pod Giżyckiem i w okolicach Ostrody.

Reszta subwencji użyta zostanie na umebowanie schronisk, nabycie sprzętu wodnego (kajaków, łodzi i t. p.) i na wydanie plakatu propagandowego z typowym dla naszego województwa krajobrazem.

Na projekt plakatu rozpisany zostanie konkurs. (1)

Osrodki kultury rolnej

Do Olsztyna przybyła komisja międzyministerialna w składzie przedstawicieli Ministerstw Rolnictwa i R. R., Ziemi Olsztyńskiej, Centr. Zarządu PNZ w Poznaniu i miejscowych władz wojewódzkich.

Zadaniem jej jest ostateczne wytypowanie osrodków kultury rolnej, które nadal pozostaną pod zarządem PNZ, względnie przekazane zostaną szkołom rolniczym i innym instytucjom o charakterze doświadczalnym i hodowlanym.

Pozostałe majątki przeznaczone zostaną na parcelację. Prace komisji obejmą swym zasięgiem obszary administrowane przez obydwie okr. zarządy PNZ w Olsztynie i Giżycku. (1)

Na odbudowę Warszawy

Notujemy dalsze wpłaty na Fundusz Odbudowy Warszawy.

Nauczycielstwo i wychowawcy nie przedyskutowali gm. Szezbark 2.940 zł. Państw. Główn. i Liceum Żeńskiego w Olsztynie 22.050 zł. Państw. Gimnazjum Krawieckie 10.100 zł. Tartak Państw. w Nowej Wsi 17.528 zł.

Ulica Limanowskiego wzdłuż warsztatów PKP pozbawiona jest chodnika.

Przechodnie potykają na wybojach. Czas ułożyć chodniki. s.

JAK TO NA LIMA-NOWSKIEGO

Ulica Limanowskiego wzdłuż warsztatów PKP pozbawiona jest chodnika.

Przechodnie potykają na wybojach. Czas ułożyć chodniki. s.

A W AL. ZWYCIĘSTWA

U zbiegu al. Zwycięstwa z al. Stalina stosy płyt chodnikowych i brak chodnika narażają przechodniów o zmroku na upadek i kalectwo. s.

KTO KOPIE DOŁKI

Na ul. Waryńskiego parę tygodni temu rozpoczęły jakieś roboty ziemne, które po wykopaniu dwóch okazałych dołów w chodniku z miejsca utknęły.

Mieszkańcy tej ulicy wyrażają obawę, że za pominięciem doły — staną się przyczyną nieszczej sliwych wypadków.

PÓŁKILOWY ZIEMNIAK

Na gospodarstwie rolnym Zarządu Miejskiego, które, jak pisa-

liśmy, zostaje przekazane PNZ, wyrósł pół kilowy ziemniak.

Ulica Limanowskiego wzdłuż warsztatów PKP pozbawiona jest chodnika.

Przechodnie potykają na wybojach. Czas ułożyć chodniki. s.

Bądźmy konsekwentni

Harce samochodowe w Olsztynie stały się już zjawiskiem normalnym, czymś, co przyjmuje się jak burzę, mroz i słońce — nieprzyjemne to, często nawet niebezpieczne, to prawda — ale... naturalne.

Przejeżdża się wóz ludzi, rozbija samochody i Boga ducha winne tramwaje, wprowadza się anarchię do ruchu ulicznego — niemal codziennie, niezależnie od niechcianej, w sposób naturalny i niemal... bezkarnie.

Poruszałymi ten problem wiele już razy. Wiele też razy zbierały się kompetentne czynniki, radząc, jak wypłynąć z anarchii z ruchu ulicznego, jak polepszyć stan bezpieczeństwa, przechodniów i utrzymać miasto przy zdrowych zmysłach.

I wielokrotnie już zdawało się, że narzędnice będzie położony kres tym niebezpiecznym i karygodnym harcom automobilistów, których widownię niestety są ulice miasta.

Wczoraj donieśliśmy o nowej próbie zaprowadzenia ładu, porządku i bezpieczeństwa w ruchu ulicznym. Problemem tym zajęła się specjalnie zwołana w Urzędzie Wojewódzkim konferencja, która powołała też komisję do opracowania szczegółowych przepisów, regulujących ruch samochodowy w mieście, i dostosowania do nich wszelkich sygnałów drogowych.

Znając fachowość i energię przewodniczącego tej komisji nie wątpimy, że zadanie swoje wykona bez zarzutu.

Ale to nie wszystko. Najlepsze przepisy, najbardziej przewidujące i oparte na praktyce, same przez się niczego nie zmieniają. Sytuację zmienić może dopiero stosowanie tych przepisów w praktyce: a więc samodyscyplina kierowców i rygorystyczne karanie ich za przekraczanie przepisów.

Apelujemy przeto do Zw. Zaw. Transportowców, który na wspomnianej konferencji był reprezentowany, aby rozpoczął intensywną propagandę wśród swoich członków, zniechęcając do wychowania samych kierowców w duchu ścisłego i rzetelnego przestrzegania przepisów.

Równocześnie zaś sądzimy, że już teraz należałoby przeinstruować zainteresowane czynniki w terenie, aby karalność za przekraczanie przepisów o ruchu w mieście nie podlegała kaprysom przypadkowych, ale była surową regułą dnia codziennego.

W walce z anarchią ruchu ulicznego musi być nieublaganie konsekwentni. Wl. M.

Zespół artystyczny ZZK z Moraga na gościnnym występie w Olsztynie

W Olsztynie bawił ostatnio amatorski zespół artystyczny przy ZZK w Moragu.

Młody ten zespół znany już publiczności olsztyńskiej z wojewódzkiego konkursu amatorskich zespołów artystycznych przy Związkach Zawodowych, na którym uzyskał pierwszą nagrodę, tym razem przyniósł ze sobą w programie rewii p. t. „Wszystkiego po trochu”.

Z prawdziwą przyjemnością stwierdzamy, że i tym razem goście masywnie zawiędli, zdobywając rzeszę oklasków ze strony dość licznie zgromadzonej publiczności.

Szereg skeczów, inscenizacji oraz

Wpisy do przedszkola

Rebotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło już zapisy do przedszkola, które zostanie otwarte w dniu 26 bm. Do przedszkola mogą być przyjęte dzieci najbiedniejsze w wieku od 4 — 6 lat.

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

Wpisy do przedszkola

Rebotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło już zapisy do przedszkola, które zostanie otwarte w dniu 26 bm. Do przedszkola mogą być przyjęte dzieci najbiedniejsze w wieku od 4 — 6 lat.

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

Wpisy do przedszkola

Rebotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło już zapisy do przedszkola, które zostanie otwarte w dniu 26 bm. Do przedszkola mogą być przyjęte dzieci najbiedniejsze w wieku od 4 — 6 lat.

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

Wpisy do przedszkola

Rebotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło już zapisy do przedszkola, które zostanie otwarte w dniu 26 bm. Do przedszkola mogą być przyjęte dzieci najbiedniejsze w wieku od 4 — 6 lat.

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

Wpisy do przedszkola

Rebotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło już zapisy do przedszkola, które zostanie otwarte w dniu 26 bm. Do przedszkola mogą być przyjęte dzieci najbiedniejsze w wieku od 4 — 6 lat.

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

Podania z dokładnym wyszczególnieniem warunków rodzinnych przyjmie sekretariat RTPD przy ul. Stalina 1 (lokal Filmu Polskiego).

CO i GDZIE?

CZWARTEK 16 b. m.
6.00 sygnał czasu, 6.15 dziennik,
6.20 muzyka, 7.55 lekcja języka angielskiego, 8.10 muzyka, 8.20 informacja, 8.35 koncert, 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.20 z mikrofonem po kraju, 12.30 muzyka ludowa, 13.15 „Twórczość Lucjana Szenwald”, 16.00 dziennik, 16.35 „Porozmawiajmy” — audycja dla dzieci, 17.00 „Muzyka dla wszystkich”, 18.00 RL „Jak powstało społeczeństwo” wykład W. Bieleckiego, 18.15 koncert życzeń, 19.00 audycja dla świata pracy, 19.10 audycja dla wojska, 19.40 „Melodie świata”, 20.00 dziennik, 20.50 audycja TUR-u, 21.00 słuchowisko p. t. „Prawo rzymskie przestało istnieć”, 21.45 plesńi Ludowe, 22.00 koncert orkiestry tanecznej P. R., 23.00 wiadomości, 23.20 muzyka, 23.55 z ostatniej chwili.

...DZIE?

Zarząd Miejski potrzebuje żarówki już zakupił, obecnie tylko czeka się na ZEOM, które ma całą instalację

SPORT ★ SPORT ★ SPORT

OPOLSKA LEKCJA NASZEGO FUTBOLU

Olsztyn na nazwisko Niedzielski
 lesław syn Wincentego ur. 1921

• W Węgorzowie: Księgarnia Spółdzielcza „Wiedza” ul. Piłsudskiego 1.

Mamy nadzieję, że „Społem“ w Mragowie postara się, by wszystkie gatunki papierosów były stale na składzie ku zadowoleniu palaczy Mragowa. WP

Z 02394